

SŁOWO

Wilno Wtorek 28 września 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. A. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 222, drukarni 242

PRENUMERATA miesięczna z odroczeniem do domu lub z przesyłką pocztową z listem sagranicą 7 zł. Kupon czekowe w P. K. O. Nr 40259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, Osiatka i ościatki siarce na raz za darmo Redakcja reklamów niezamówionych nie zwraca

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemia
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

P. Minister Rolnictwa w Wilnie.

Onegdaj przybył jak wiadomo, do Wilna w charakterze nieoficjalnym, ze względu na kryzys gabinetowy, wraz z p. premierem Bartlem p. minister rolnictwa dr. Aleksander Raczyński. Po został on na dzień wczorajszy w mieście naszym.

Dopiero od godz. 2 po poł. t. j. od chwili otrzymania nominacji z Warszawy pobyt ministra stał się oficjalnym. O godz. 2 po poł. odbył on konferencję z województwem ze starostami, oraz wyższymi urzędnikami administracji, orientując się w stosunkach rolnych w województwie. Podobno 2 ga konferencja tylko już z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych odbyła się o godz. 6-jej wieczór.

O godz. 7 wieczór p. minister przyjął w pałacu reprezentacyjnym przedstawicieli prasy wileńskiej, na wstępie oświadczając, iż pobyt jego w Wilnie pozostaje w związku z akcją pomocy dla dotkniętych klęską nieurodzaju powiatów ziemi wileńskiej.

P. minister stwierdził, iż stan zapasów ziarna w Wileńszczyźnie jest niedostateczny, że prawdopodobnie rezerwy zboża przeznaczone na zasiewy wiosenne zostaną zużyte na cele konsumpcyjne.

Poza udzieloną już pomocą materialną w kwocie zł. 350 tysięcy min. na pomoc dalszą w funduszach budżetowych swego resortu sum nie znajduje. Pomoc więc dla okolic dotkniętych nieurodzajem polegać będzie na zastosowaniu względem nich szeregu ulg w zakresie: a) ściągania podatków i tu mają nastąpić zwolnienia od płacenia podatku gruntowego, poza znośliwościami odroczeń przypadających do płacenia rat pod. majątkowego; b) odroczenia płatności krótkoterminowych wiosennych pożyczek siewnych.

Pozatem uruchomione być mają z wiosną zwiększone kredyty siewne w Państw. Banku Roln. Kredyty te będą udzielane za pośrednictwem organizacji rolniczych jako organów rozdzielczych.

Przechodząc do zagadnień ogólnych dotyczących rolnictwa w Polsce minister zapytany o sprawę eksportu zbóż oświadczył, że wobec wysokich cen krajowych eksport ten dotychczas się nie zaznaczył. Jednocześnie nie nastąpiło jeszcze ukształtowanie cen na rynkach międzynarodowych.

W każdym razie, wobec powyższego stanu rzeczy nie zachodzi obawa nadmiernego wywozu w r. b. zwłaszcza żyta i rząd nie przewiduje konieczności wydania ograniczeń eksportowych, które wychodząc z założenia wolności handlu, wydać byłby skłonny jedynie pod naciskiem konieczności w razie rzeczywistego zaognienia aprowizacji kraju. Natomiast minister spodziewa się eksportu pszenicy, który to eksport uważa za niezbędny ze względu na bilans handlowy Państwa.

W dalszym ciągu swego oświadczenia p. Min. Raczyński poruszył sprawę elewatorów, wyrażając do datnią opinię co do ogólnego organizacji mniejszych elewatorów spółdzielczych włościańskich które w dział pod czas swego pobytu w Austrii. Minister uważa, iż na zagadnienie elewatorów należy w Polsce zwrócić uwagę czynników rolniczych i że typ elewatorów mniejszych nadaje się do zastosowania w naszych warunkach.

Z kolei zadaliliśmy p. Ministrowi pytanie, jak przedstawia się kwestja kredytów długoterminowych dla rolnictwa.

P. Minister, odpowiadając, wyjaśnił, iż sprawa ta była z jego strony omawiana z p. prof. Kemmererem, który poglądy swój wyraził w opinii że kredyty dla rolnictwa mogą być używane zagranicą przez sprzedaż listów zastawnych instytucji krajowych. Prof. Kemmerer zastrzegł jednak, że sprawa ta zależy od unifikacji listów zastawnych polskich i jeżeli unifikacja ta zostanie dokonana, realizacja pożyczki zagranicą nie powinna napotkać na trudności.

W dalszym ciągu przemówienia, Minister zakomunikował, iż ma zamiar zgłosić szereg ustaw dotyczących jego resortu, a mianowicie: nową ustawę lasową, ustawę weterynaryjną, rybacką, ustawę o Instytucie w Puławach, wreszcie ustawę o standardyzacji artykułów eksportowych ze względu na interesy naszego eksportu zagranicznego. Pierwsze dwie ustawy są już przygotowane do oddania Radzie Prawniczej.

Zapytany o stosunek do zjedno

Zdrowie narodu wymaga zmiany konstytucji.

Gab net pozostał ten sam.

WARSZAWA, 27 IX PAT. W poniedziałek dnia 27 września b. r. rana, pan prezes Rady Ministrów przybył z Wilna do Warszawy. O godzinie 9 ej przed południem odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie Rady Ministrów po którym pan premier udał się na Zamek, gdzie przedłożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej listę gabinetu z propozycją mianowania gabinetu w dotychczasowym składzie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej propozycję pana premiera przyjął i podpisał następujący akt nominacyjny:

Do Pana Prof. dra Kazimierza Bartla, posła do Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie Mianuję Pana prezesem Rady Ministrów Równocześnie na wniosek Pański mianuję p. Kazimierza Młodzianowskiego—ministrem spraw wewnętrznych, p. Augusta Zaleskiego—ministrem Spraw Zagr., Marszałka Polskiej Izby Płaskiego—min. Spraw Wojskowych, inż. Ciesława Klarnera—ministrem skarbu, prof. uniwersytetu warszawskiego Wacława Makowskiego—min. Sprawiedliwości, prof. Antoniego Sujkowskiego—min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dra Aleksandra Raczyńskiego—min. Rolnictwa i D.P., inż. Eugenjusza Kwatkowskiego—min. Przemysłu i Handlu, inż. Pawła Romockiego—min. Kolei, prof. poltechniki warszawskiej dra W. to do Broniewskiego—min. Robót Publicznych, dra Stanisława Jurkewicza—min. Pracy i Opieki Społ., docęta uniwersytetu St. Bat. dra Witolda Stanewicza—min. Reform Rolnych

Warszawa, 27 września 1926 r.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki.
(—) Prezes Rady Ministrów K. Bartel.

Jak się to stało.

WARSZAWA, 27, X (tel. w. Słowa) W kołach politycznych panuje przekonanie, że wywołane przez głosowanie wotum nieufności dla min. Młodzianowskiego i min. Sujkowskiego przesilenie, które dziś rano zostało zlikwidowane, miało na celu jedynie poniżenie autorytetu Sejmu Są ludzie, którzy twierdzą, że wszystko to było zaaranżowane przez premiera Bartla, który o ileby chciał, z łatwością mógłby przesileniu zapobiedz, stawiając wyraźnie i stanowczo alternatywę, że głosowanie wotum nieufności dla dwóch ministrów pociągnie za sobą dymisję całego rządu. Sam p. Bartel przyznał się zresztą, że popełnił „przeoczenie”, które w skutkach swych jest dla sejmu fatalne, podważając z kresem i tak mocno już nadzierpany jego autorytet. Cóż bowiem pozostaje Sejmowi? Są dwie drogi albo w czasie przedstawienia się premiera Bartla ponownie obalić gabinet, a w ten czas nastąpi rozwiązanie Sejmu albo przyznać się do swej lekkomyślności i uchwalić wotum zaufania rządowi, gdzie zasiadają ludzie, którym przed paru dniami wyrażono brak zaufania.

Do rozwiązania Sejmu należy przypuszczać nie dojdzie. Dlatego, że ani rząd ani stronnictwa opozycyjne tego sobie nie życzą, gdyż nie są do wyborów przygotowane. Rząd zaś ze swojej strony zdaje sobie sprawę, że wybory nie zapewnią mu takiej swobody, jaką może mieć teraz. Wobec tego można przypuszczać, że pozostanie wszystko tak jak było, a przesilenie rozędzie się po kościach.

Co do zmian personalnych w rządzie, to te niewątpliwie nastąpią, lecz nie teraz a dopiero za parę tygodni przed końcem października. Zmiany te mają—według kursujących pogłosek—obejmować teki Oświaty, Przemysłu i Handlu, Sprawiedliwości i Robót Publicznych. Inne natomiast wresze głoszą, że tak szerokich zmian nie będzie i rekonstrukcja gabinetu prof. Bartla będzie polegała na zmianie ministra Sujkowskiego, co zresztą oddawna było zamierzone.

Zaprzysiężenie członków nowego gabinetu.

WARSZAWA, 23 IX PAT. Dnia 27 bm. o godz. 6 ej popołudniu odbyło się na Zamku wobec p. Prezydenta Rzeczypospolitej zaprzysiężenie członków nowego gabinetu.

Zwycięzcy przestworza u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 27 IX PAT. W dniu 26 b. m. kpt. pilot Orliński i mechanik Kubiak, którzy dokonali lotu Warszawa—Tokio—Warszawa udali się w towarzysztwie pułkownika sztabu generalnego Zahorskiego i szefa gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej, pułk. Rayskiego—szefa departamentu lotnictwa do Spęty, gdzie byli przyjęci na audjencję przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Zostali oni zaproszeni na obiad do p. Prezydenta. P. Prezydent żywo interesował się szczegółami wyprawy oraz wyraził dzielnym lotnikom uznanie.

Epilog napadu na ul. Niecałej.

Bezterminowe ciężkie więzienie.

WARSZAWA, 27 IX PAT. W dniu 27 bm. w wydziale VIII Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywana była w trybie doraźnym sprawa przeciwko Lucjanowi Żaboklickiemu, jednemu ze sprawców napadu na kantor wymiany Targowskiego przy ul. Niecałej, sąd doraźny w składzie prezesa Gumńskiego oraz sędziów Rybaczewskiego i Lorenłowicza po wysłuchaniu oskarżyciela podprokuratora Świątalskiego oraz po zbadaniu 23 świadków wydał wyrok skazujący oskarżonego Lucjana Żaboklickiego na pozbawienie praw i bezterminowe ciężkie więzienie.

czenia się organizacji rolniczych w kraju, Minister odrzekł iż staraniem jego jest właśnie doprowadzenia do takiego zjednoczenia.

W tym kierunku działając, polecił wypracować statut wzorcowej organizacji rolniczej, która ma przedłożyć Radzie Rolniczej, mającej się zebrać w połowie października. Minister uważa, że organizacja, które niechciałyby w przyszłości należeć do ogólnokrajowej federacji rolniczej, należałoby pozbawić subwencji państwowej.

(Kael.)

CASCARINE
LEPRINCE
L E C Z Y
PRZYCZYNY I SKUTKI
ZATWARDZENIA
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

W. Z. P. Nr. 34 Wilno, 15.VII 1925 r.

Podpisanie nominacji całego gabinetu prof. Bartla, nominacja ministrów Młodzianowskiego i Sujkowskiego—jest oczywiście ponownym politycznym wymierzonym 555 parlamentarzystom polskim. Na wielu ustach w Polsce zawisło teraz pytanie, które brzmi już nie tylko pogardliwie, lecz wprost litościwie: „coż ci biedacy mają robić”.

Istotnie. Sami przecież przyznają, że niegłosowali przeciw tym dwóm ministrom, gdyby wiedzieli, że premier tak tę sprawę weźmie do serca. Pan Bartel sam zresztą to przyznał, twierdząc iż istotnie popełnił to „przeoczenie” że nie powiedział Sejmowi, iż z wotum nieufności dla ministrów zapragnie wyciągnąć konsekwencje. Gdy Sejm już nie wieszczył wotum nieufności uchwalił, to tak się przestraszył, że nie śmiał pisać o żadnej kombinacji, która by od niego wychodziła. Sejm więc zawinił przez pomyłkę, przez nieświadomość złego i dobrego, przez nieświadomość tego za co się na niego będą gniewać, a za co nie.

A coż teraz? Konstytucyjnie — pozostaje tylko rozwiązanie Sejmu.

Rozwiązania Sejmu nie życzą sobie posłowie, którzy mimo wszystko wolą się nie rozstawać z djełami, nie życzy sobie rząd, nie życzy sobie żaden patriota polski, obawiający się pożaru i brudów nowych wyborów.

Cóż więc pozostaje pp. posłom? —Będą musieli odszczekać swoją uchwale i oświadczyć, że nie tylko nie żywią do ministrów zakwestjonowanych żadnych nieufności, lecz przeciwnie bardzo lubią, cenią i szanują pp. Młodzianowskiego i Sujkowskiego.

Nie ułatwia pp. posłom położenia zachowanie się pana premiera. Pan Bartel w Druskiénikach udzielił wywiadów „Expressowi Wileńskiemu” i „Kurjerowi Porannemu”. W wywiadzie z „Kurjerem” p. Bartel na pytanie:

„Jakież Pan Marszałek przyjął wiadomość o dymisji?”
Odpowiada.
„Uśmieł się serdecznie, a ja z nim razem.”

Jest to pewien sadyzm. Stwierdzenie, że uchwały ciała, któremu konstytucja oddała pełnię władzy, są jedynie „śmieszne”.

Ten sadyzm naszego prezydenta ministrów spowodował mnie do refleksji, czy po sześciolatnim ataku na parlamentarizm w Polsce — nie wyrazić ostatecznie tym nieszczęśliwym posłom czegoś w rodzaju współczucia. Cóż bowiem ci biedacy mają robić? Położenie ich jest naprawdę poniżające, głupie. Są to dziś najbardziej sponiewierani ludzie w Polsce.

Po namyśle jednak odrzuciłem tę myśl. Panowie parlamentarzyści polscy czują się istotnie źle, ale doprawdy zastęfuja na to. Parlamentaryzm w Polsce strasznie został sponiewierany, ale wart jest tego.

Panowie posłowie otrzymali swe mandaty od wyborców, których okłamywali, oszukiwali. Jeżeli wart jest nagany adwokat, który wyłudza pełnomocnictwo od człowieka niepoetylno, to przecież posłowie nasi wyłudziili swe mandaty od wyborców niezdających sobie sprawy ze znaczenia aktu wyborczego.

Panowie posłowie zagarnęli całą władzę w swoje ręce, kępując urzędy, społeczeństwo, waląc w nasze stosunki społeczne, nie nie budując, nie umiając napisać ani jednej dobrej ustawy, szerząc kult niekompetencji, ignorancji, analfabetyzmu. Sejm pobierał ministerjalne diety, nie umiając spełnić zadań, które na niego wkładał konstytucyjny obowiązek. Nie umiał powołać parlamentarnych rządów. Spychał odpowiedzialność na p. Grabskiego, na p. Skrzyńskiego. Wszyscy wybitni parlamen-

tarzyści polscy, jak p. Stanisław Grabski, p. Thugutt w rozmowach prywatnych wyrażali się pogardliwie o Sejmie jako korporacji.

Niel nie możemy żałować pp. posłów. Polska godna jest innego Sejmu, innej Izby Poselskiej, innych posłów, jednym słowem innego systemu selekcji i ordynacji wyborczej.

Brak odwagi myśli w Polsce powoduje niezdrowie moralne narodu. Czy dziś obowiązują w Polsce konstytucja 17 marca?

Niel Dziś decyduje wola marsz. Piłsudskiego. Zmach majowy uczynił z niego władcę Polski.

Jesteśmy zwolennikami silnej władzy, silnej woli, wyraźnej i zdecydowanej. Nie mamy i nie możemy, jako konserwatyści mieć nie przeciw temu, aby władza z rąk Sejmu przeszła do rąk jednostki. — Jesteśmy odważni, przynajmniej się do tego.

Jesteśmy przeciwnikami ministrów Młodzianowskiego i Sujkowskiego. A gdy chodzi o prestiż rządu stojemy po stronie rządu, nie Sejmu.

Dobrze, lecz skoro prawie wszyscy przyszli do przekonania, że parlament oparty na tej ordynacji wyborczej, czy też parlament w ogóle został sponiewierany i dobrze że został sponiewierany—to dlaczego tak mało słychać jak należy zmienić konstytucję 17 marca? Nie o zmiany i zmianki w artykułach, lecz o zmianę gruntowną tu chodzi.

I to jest to wielkie pytanie, — którego się boi demokracja polska, boją się wiekowe demokratyczne polskie nawyki myślenia, boi się cała Polska.

A jednak to pytanie przed nami stanie. I stanąć musi.

Cat.

Wywiad z dr. Ackełem

Ryskie „Siewodnia” zamieszcza wywiad swego korespondenta rewelskiego, z ministrem spraw zagranicznych Estonji, dr. Ackełem, który przybył z Rygi, gdzie zatrzymywał się przejazdem z Genewy.

Minister estoński oświadczył, że odbył dłuższą naradę z ministrem spr. zagr. Łotwy, p. Ulmanisem, głównie w sprawach unji celnej, uregulowania sprawy granicznej, a także przyszłej konferencji państw bałtyckich i oraz w sprawie rokowań z Sowietami o pakt nieagresji.

W sprawie konferencji państw bałtyckich oświadczył minister, że program jej dotychczas nie został opracowany, a termin prac w tym kierunku nawet nie wyznaczony. Jak jedno tak drugie ma opracować Łotwa i przyszła konferencja zbieże się w Rydze.

Co zaś dotyczy paktu o nieagresji, należy zaznaczyć, że rokowania te zostały czasowo przerwane skutkiem wyjazdu do Genewy, wskazę w najbliższych dniach zostaną ponownie rozpoczęte. Trzy państwa, a mianowicie Estonia, Łotwa i Finlandja będą się stale między sobą komunikowały, informując się wzajemnie o przebiegu rokowań O Litwie minister nie wspominał.

LEKCJI rysunku i malarstwa
udziela artysta malarz W. Dunin-Marcinkiewicz inf. i zapisny w „Domu sztuki” Mickiewicza 23 (D. H. Mieszkowskiego) od g. 5—6 i pół pp.

Magistrat m. Wilna.

Poszukuje lokalu na kuchnię dla inteligencji. Lokal winien być położony w śródmieściu i składać się z jednej dużej lub dwóch mniejszych sal, obszernej kuchni, składu na produkty i na opał. Oferty należy składać Wice Prezydentowi miasta Wilna p. Łokuciewskiemu w godzinach biurowych.

Magistrat m. Wilna.

Dzisiejsza konferencja w sprawach organacji rolniczych na Zmachach schodnich zwołana przez Organizację Zachowawczą Pracy Państwowej odbędzie się nie w Wileńskim Banku Ziemskim lecz w Uniwersytecie, w sali Śniadeckich godzin 11.

Sejm i Rząd.

Rada prawnicza.

WARSZAWA, 24 IX (tel. w. Słowa). Pierwsze posiedzenie Rady Prawniczej odbędzie się w nadchodzący czwartek. Na posiedzeniu które otworzy min. sprawiedliwości p. Makowski nastąpi podział na komisje. Po posiedzeniu odbędzie się czarna kawa na której mają być obecni p. prezydent Mościcki i premier Bartel.

P. Łukasiewicz.

WARSZAWA, 24 X. (tel. w. Słowa). We środę wyjeżdża do Rygi nowo mianowany poseł nasz p. Łukasiewicz. W drodze do Rygi p. Łukasiewicz zatrzyma się w Druskiénikach gdzie złoży wizytę pożegnając marszałkowi Piłsudskiemu.

Powrót dyrektora Jackowskiego.

WARSZAWA 24 IX (tel. w. Słowa). W dniu dzisiejszym powrócił z Genewy i objął urządowanie dyrektor departamentu p. Jackowski.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa.

WARSZAWA, 27 IX PAT. Dłis przed południem zebrała się senacka komisja skarbowo-budżetowa dla dalszych narad nad prowizorjum budżetowym. Ponieważ przedstawiciele Z. L. N. zgłosili wnioski skreślające niektóre pozycje, przeto senator Woźnicki postawił wniosek o odroczenie komisji, ponieważ niezbędnem jest wypowiedzenie się rządu w tej sprawie, a rządu obecnie nie ma. Wniosek przyjęto, komisję odroczone do 5 ej po południu. W związku z tem wyznaczono na dziś popołudniu. Plenarne posiedzenie senatu odbędzie się prawdopodobnie jutro.

WARSZAWA, 27 IX PAT. Senacka komisja skarbowo-budżetowa na posiedzeniu popołudniowym rozpatrywała w dalszym ciągu ustawę o prowizorjum budżetowym na IV kwartał. Rozprawom przewodniczył sen. Adelman. W toku dyskusji sen. Popowski przedstawił wniosek do art. 1 ego o skrócenie 5.000 złotych kredytów Ministerstwa Spraw Wojskowych, przyznanych na przeniesienie szkół podchorążych do Ostrowia, art. 2 o zmniejszenie ogólnej sumy budżetu do 450 milionów wreszcie o restytucję art. 3 w brzmieniu projektu rządowego z uwzględnieniem poprawki proponowanej do art. 2.

W dyskusji zabrał głos podpułk. Petrażycki, który sprzeciwiał się poprawce do art. 1 dowodząc, iż kwota została podana w myśl opracowanego jeszcze w styczniu r. b. planu skoncentrowania wszystkich szkół wojskowych w jednym okręgu i oddalenia tych szkół od wielkich miast. Przemawiał również minister skarbu oświadczając się przeciwko wszelkim poprawkom i prosząc o przyjęcie budżetu bez zmian. Referent sen. Krzyżanowski sprzeciwiał się wnioskowi sen. Popowskiego wypowiedział się za przyjęciem projektu ustaw bez zmian. Sen. Popowski wskutek wyjętnie ppul. Petrażyckiego wycofał swój wniosek do art. 1. W głosowaniu wszystkie wnioski sen. Popowskiego odrzucono. W rezultacie ustawę o prowizorjum uchwalono w brzmieniu przyjętem przez Sejm.

Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynowe w przychodni ul. TRÓCKA 2.
Codziennie od 9 r. do 8 w.

Biuro nauczycielskie M. Bagińskiej
Wilno, ul. Jagiellońska 7—8
Poleca nauczycieli, nauczycielki, wychowawczyń, francuzki i niemieki.

ECHA KRAJOWE

Sprawy bliskie Nieświeskiemu gimnazjum.

— Korespondencja Słowa —

Rozpoczął się rok szkolny w Nieświeskim Gimnazjum, a więc i blisko niego stojące Koło Rodzicielskie wznowiło swoją działalność. Od początku istnienia szkoły istniał przy niej „Komitet Rodzicielski”.

Zasługi ta organizacja ma duże; dziesiątki dzieci i młodzieży zwłaszcza zakordonowej zdobyły ukończyć nauki dzięki jej własnej pomocy. Do niedawna działalność Komitetu oparta była na prawie zwyczajowo; dopiero w ubiegłym roku opracowano statut Koła Rodzicielskiego, zatwierdzony następnie przez władze; w roku bieżącym już on obowiązuje. Sposobnie do statutu dyrektor, ks. Grodis, wezwał wszystkich rodziców na doroczne zebranie sprawozdawcze wyborcze na dzień 19 września do lokalu gimnazjalnego. — Posiedzenie zgromadziło ks. Grodis, wyłożywszy pokrótce zadania Koła Rodzicielskiego. Ma ono stanowić część organiczną całości, pracującej nad przyszłym pokoleniem; ogniwami tej całości są: młodzież, grono nauczycielskie, rodzice i opiekunowie młodzieży. Kierownik szkoły zapewnił o swojej chęci współpracy z przedstawicielstwem rodziców i o nią apelował. Po zagajeniu wybrano na przewodniczącego p. Zygmunta Domańskiego, na sekretarza p. Katarzynę Brudnicką. W imieniu dawnego Zarządu p. Domański zreferował statut Koła Rodzicielskiego, co zostało w całości przyjęte do wiadomości. Następnie przesłała Kola, p. Leonia Krupska, złożyła sprawozdanie za rok ubiegły, również przyjęte do wiadomości i zatwierdzone. W końcu przystąpiono do wyboru Zarządu, który po ukończeniu się przedstawia się w sposób następujący: prezes — p. Leonia Krupska, wiceprezes — p. Zygmunta Domański, sekretarka p. Katarzyna Brudnicka, skarbniczka p. Szalewiczowa, oraz członkowie: panie Borowska, Falkowska, Henricowa, Jeleńska, Krupska Alina, Kuroczyńska, Nowicka, oraz panowie: Antonowicz, Goldin, Narkiewicz-Jodko, Okołów, Światłowicz. Do komisji rewizyjnej weszli p.p. Czernichowska, Bułhak i Ujejski, na zastępcę p.p. Lenartowicz i Rymaszewski.

W ostatnich dniach dużo przyjemności spotkało przedewszystkiem nasze Gimnazjum, a potem tych wszystkich Nieświeżan, których stan szkolnictwa interesuje. — Oto na Politechnice Warszawskiej w bieżącym roku jest 495 wolnych miejsc na pierwszym kursie. Zgłosiło się do egzaminów konkursowych 1146 kandydatów z najrozmaitszych szkół średnich z całego państwa; między innymi stawało i pięciu absolwentów naszego Gimnazjum pp. Kamiński, Pietlicki, Serafinowicz, Szwedowski i Wańkowicz. Wszyscy Nieświeżanie egzamina zdali. — Z prawdziwą przyjemnością fakt ten notujemy, świadcząc o bowiem bardzo dobrze o poziomie, na jakim stoi nasza Szkoła, której możemy złożyć szczerą gratulację z powodu poważnego sukcesu jej wychowanków. Podkreślić tu jeszcze trzeba, że gimnazjum nieświeskie jest typu humanistycznego, co zasadniczo utrudnia egzamina na politechnikę i tembardziej świadczy dodatnio o wysokim poziomie nauki, oraz o kierownikach i wychowawcach.

Prócz samego nauczania nauczycielstwo powinno dużo pracować nad młodzieżą i praca ta powinna być jak najbardziej wszechstronna. Między innymi dobry jest zwyczaj tutejszego dyrektora, ks. Grodisa, wielkiego amatora turystyki. Przepędza on co roku ciekawe wakacje, zwiedzając

coraz to nowe kraje lub okolice, a następnie dzieli się wrażeniami z tymi, którzy nie mogą sobie pozwolić na jakikolwiek wyjazd na podobną przyjemność. Przesłanego roku miał ks. Grodis odczyt o Paryżu, w tym roku barwnie opowiedział wrażeń z wycieczki po całej Małopolsce, od Krakowa do Lwowa i do Zakopanego.

Jak szybko prelegent przejeżdżał Małopolskę na rowerze, tak też szybko prowadził słuchaczy z jednej miejscowości do drugiej, podkreślając najciekawsze momenty lub te, które go najbardziej zainteresowały. Akcentował wszystkie dodatnie strony Małopolski, które mogłyby nam służyć jako przykład do naśladowania. Odczyt był bardzo ciekawy; podkreślił jednak głównie trzeba jego tendencję. O ks. Grodis chciał zachęcić młodzież do turystyki w czasie wakacji: rower lub dobre buty, plecak na plecy, zaoszczędzony w czasie roku szkolnego grosz w kieszeni i z chwilą rozpoczęcia wakacji — marsz w świat. Rozumie się, nie każdy może sobie pozwolić na podobną imprezę, jednakże z pewnością niedługo młodzieńcy, o ileby się nie lenili, mogliby się dużo w czasie wakacji nauczyć. A nie młodzieńcy tylko; i starsi w podobny sposób mogliby pożytecznie czas przepędzić. Zbyt jesteśmy gnuśni, zbyt specyficznie rozumiemy odpoczynek i wakacje, jako okres kompletnego nieobowiązków. — Krzewienie zamiłowania do turystyki jest rzeczą bardzo a bardzo potrzebną i pożyteczną, jako obrona przed zaśniedzeniem i zgnęśnieniem.

POSTAWY.
— **Urząd skarbowy contra ogórki klubowe.** To co niżej napisałem bardzo jest podobne do anegdotki; niestety — jest to fakt znany każdemu urzędnikowi i zwyktemu obywatelowi w Postawach, a mianowicie: W jednym z lepszych murewanych domów mieszczą się na parterze dwa Urzędy. Z lewej strony — Kasa Skarbowa, a z prawej — Urząd Skarbowy. Na górze — mieszkanie prywatne szefów tych Urzędów, a pod parterem — piwnica, przynależna do mieszkanca.

Urzędnicy, stojący na czele Klubu Urzędniczego, dla wygody członków — kolegów, nabyli i posolili na zimę większą ilość ogórków. Niemając piwnicy pod Klubem, zwrócili się z prośbą do Pana Skarbnika aby zezwolił ulokować ogórki w swojej piwnicy. Pan Skarbnik chętnie zgodził się (prawdopodobnie amator ogórków) i ogórki zostały ulokowane. Niepodobnało to się sąsiadowi z prawej strony (prawdopodobnie nieamatorowi ogórków), a więc zwrócił się do władz wyższych z żądaniem polecenia Skarbnikowi usunięcia ogórków, które wydzielają woń i przeszkadzają w urzędowaniu.

Iżba Skarbowa wydelegowała specjalną komisję, która na miejscu w Postawach badała i wachała sprawę ogórkową, poczem orzekła, że chociaż pan Skarbnik mógłby trzymać w piwnicy własne ogórki, to jednak dla ogórków klubowych w tejże piwnicy miejsca być nie powinno i następnie wydała na piśmie polecenie usunięcia ogórków. Pan Skarbnik ze swojej strony, wykonując polecenie Władzy Wyższej w dniu 20 bm. doręczył Zarządowi Klubu również pisemne zlecenie natychmiastowego usunięcia ogórków.

Ogórki zostały bezdomne, ale sprawiedliwości stało się zadość. *Edw.*

O naszych sprawach

Pokłosie prasowe.

Sobotnia *Warszawianka* mieściła w sobie: nieskończenie opozycyjną mowę pos. Strońskiego, w której rzucał on anatemę na rząd marsz. Piłsudskiego, stawiał w obronie Sejmu, oraz artykuł tegoż posła Strońskiego, w którym było dane do zrozumienia, że poseł Stroński życzy sobie nadal pozostania premiera Bartla, wolałby dymisję min. Sujkowskiego, lecz już się nawet godzi z min. Młodziańskim.

Wobec tych niekonsekwencji czekaliśmy z niecierpliwością na to co powie p. poseł Stroński w poniedziałek. O...!

W poniedziałkowej *Warszawiance* p. Marjan Grzegorzczak pisze o locie porucznika Orlńskiego.

Posel Stroński nie wie co ma powiedzieć. W jego sytuacji jest to zupełnie zrozumiałe.

Z dziwnych źródeł w Wilnie

Niespodziewany wyjazd prof. Bartla do Wilna, według opinii sfer politycznych i parlamentarzystów miał na celu porozumienie się z prof. Marjanem Zdzichowskim co do objęcia tekstu oświaty. W rozmowie z wojewodą Raczewiczem miał p. Bartel — według opinii tychże sfer — zaproponować mu tę sprawę wew.

Naszą opinię o kandydaturze prof. Zdzichowskiego już wczoraj wypowiedzieliśmy. Działalność jego była całkiem odmienna od Wilna, gdzie wiadomo o tym kandydacie na ministra oświaty wywołuje bądź zdziwienie, bądź śmiech.

P. P. S. w powiecie Łuninieckim reprezentują bandyci, członkowie band dywersyjnych. W Wilnie tak nie jest. Poza robotnikami mamy tu w szeregu tego stronnictwa wielu ludzi światłych i przyzwoitych. Toteż nie mogli oni odpowiadać „śmiechem” na wiadomość o kandydaturze prof. Zdzichowskiego. *Robotnik* sam to wymyślił w Warszawie. Jako uczonego, jako krytyk literacki, jak artysta prof. Zdzichowski jest chlubą Polski. *Robotnik* nie szanuje własnych szpał pisząc o nim w ten sposób.

Pozatem wiadomość *Robotnika* o ofercie p. Bartla jest nieprawdziwa. Pan Bartel nie wyraził najmniejszego zamiaru odwołania rektora Zdzichowskiego z wysokiego jego stanowiska w Wilnie.

W Drusienikach premier Bartel udzielił wywiadu szanownemu naszemu koledze z *Expressu Wileńskiego*. Przy tej okazji przekonał się, że polityczne przekłania tego organu są również antysejmowe i antyparlamentarne. Ponieważ nie zawsze tak było, a przez pewien czas *Express* współpracował z ks. Olszańskim, więc sądzimy, że premierowi Bartlowi w krótkiej rozmowie udało się przekonać politycznego kierownika tej gazety. Aby jednak obiektywnie ocenić sytuację, *Express Wileński* dał wiadomości o wyjeździe premiera Bartla do Drusienik tytuł „po rozum do głowy”.

Konkretnie, jasno, prostodusznie. Nie wiemy jednak czy premier Bartel brał udział w obmyśleniu tego tytułu.

M.

Kurs malarstwa i rysunku
wznawiał
Art. mal. A. Miedzybłocki.
Zapisy od podz. 1-iej do 6-iej.
plac katedralny, róg Mickiewicza
1-6, wejście od placu 3 piętro.

Czyś zamówił
już ogłoszenie
w *Łowieckim Numerze*
„Słowa”?

Minister Szelewiczus wyjechał do Moskwy.

Na tajne konszachty z Cziczerinem.

Wczoraj, w poniedziałek opuścił Kowno i udał się do Moskwy, litewski minister spraw zagranicznych i zarazem prezydent ministrów, p. Szelewiczus. Celem podróży jest omówienie szeregu spraw persosorędnej wagi z Cziczerinem. Po drodze Szelewiczus zatrzymał się w Ródze, gdzie odbył również krótkie narady z przedstawicielami rządu litewskiego.

Przed wyjazdem ministra do Moskwy odbyło się w Kownie posiedzenie komisji sejmowej do spraw zagranicznych, na której opracowano główne instrukcje dla ministra, oraz poruszono sprawę Wilna i Kłjpedy.

W podróży do Moskwy towarzyszy Szelewiczusowi, dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa spr. zagranicznych dr. Purickis.

Jednocześnie wyjechał do Moskwy poseł sowiecki w Kownie, Aleksandrowski.

Krwawy pogrom Polaków w Kownie.

Napad na religijną procesję polską na ulicach miasta.

Według wiadomości nadeszłych z Kowna, miało tam miejsce kława starcie pomiędzy Polakami i nacjonalistycznymi bojówkami litewskimi. W niedzielę, o godz. 12 w południe, utworzyła się uroczysta procesja religijna polska, która na odbycie pochodu posiadała zezwolenie ministerstwa spr. wew. Wobec jednak napadów, jakie ukazały się w prasie prawicowej, na ministra, za zezwolenie na obchód, przedsięwzięto środki celem uniemożliwienia ewentualnego zajścia.

Mimo tych środków, w chwili, gdy uroczysta procesja opuszczała kościół z ks. Lausem na czele, miejscowe bojówki litewskie, zorganizowane uprzednio, rzuciły się na Polaków, usiłując rozproszyć pochód. Wywiązała się krwawa walka, podczas której 8 osób odniosło ciężkie rany.

Policja, nie mogąc sobie rzekomo dać rady, dała kilka salw w górę wykonała szarżę. Aresztowano ogółem 10 osób. Według informacji zacierpniętych z zupełnie pewnego źródła, nie doszłoby do tak gwałtownej ułarczki, gdyby policja wykonała swój obowiązek sumiennie, nie spryskując potajemnie napastników.

Możliwość przesilenia gabinetu na Litwie.

KOWNO, 27 IX, Pat. Sejm litewski na pierwszym posiedzeniu wybrał prezydium w dotychczasowym składzie, przy czem podkreślić należy, iż wiceprezydentem wybrano Niemca Kidera. Fakt ten świadczy o tem, iż Kłjpeda została w koalicji parlamentarnej mimo ostatnich ostrych starć między Kłjpedą a Litwą w sprawie skargi Kłjpedy do Ligi Narodów. Obiega tu pogłoska, iż w związku z wypadkami na terenie polityki zagranicznej oczekiwane jest przesilenie rządowe.

Wokół tajnego porozumienia.

Z Kowna otrzymujemy następującą wiadomość: Mimo, iż przebieg rokowań z Moskwą w sprawie paktu o nieagresji, trzymamy jest w wielkiej tajemnicy i nie właściwie o nim konkretnego nie wiadomo, wśród tutejszych sfer dyplomatycznych krąży upośrycze pogłoski, że rząd sowiecki zamierza zaproponować Litwie zupełnie inne warunki, niż pozostałym państwom bałtyckim.

W Moskwie agituja przeciwko Polsce.

Donoszą z Moskwy, że rozpoczęła się tam gwałtowna agitacja przeciwko Polsce. Różne regionalne i gubernialne komitety, odbywają wiece, na których wynoszą rezolucje przeciwko Polsce. Ostatnia konferencja partyjna odbyła w Iwanow-Wozniezianach, powzięła rezolucję, że w obecnej konstelacji politycznej na zachodzie Europy pałecy obawiać się agresji Polski w stosunku do Rosji sow. Polska rzekomo nosi się z planami napadów na Sowiety, a to głównie podżegana przez rząd konserwatywny Anglii.

Prześladowanie Żydów.

Z Kowna donoszą: Gabinet ministrów postanowił zlikwidować dotychczasową Religijną Radę Żydowską, której kompetencji podlegało: prowadzenie ksiąg metrycznych, wypłacanie pensji rabinom, oraz wszystkie inne funkcje religijne. Postanowienie to wzbudziło wielkie niezadowolenie wśród szerszych mas ludności żydowskiej.

Otwarcie ruchu pociągów pasażerskich Wilno—Mińsk.

Z dniem 1 go października rb. ukończoną zostanie budowa gmachu dworca głównego kolejowego w Mińsku. Przyśpieszenie zakończenia tej budowy ma związek z otwarciem ruchu pasażerskiego między Wilnem a Mińskiem, zgodnie z zawartą ostatnio konwencją kolejową z Sowietai.

Otwarcie tego ruchu nastąpi w czasie od 1-go do 10-go października r. b.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na PAŹDZIERNIK

Konto czekowe „Słowa” w P. K. O.

Nr 80259.

APAGE!.

A kiedy odchodzisz, bądźże zdrow.

Nie omył się chyba przewidując, że w dniu 20-ym listopada, za parą miesięcy, śladu już nie będzie pomnika Murawjewa na placu Napoleona, co „Dworcowym” zwał się przez tak długi czas.

Dziśco mi specjalnie chodzi o datę 20-go listopada? Bo 20 listopada nowego stylu, czyli dn. 8-go listopada roku 1898 go według starego stylu odsłonięty został pomnik Murawjewa, obecnie doszczętnie uprzątnięty.

Patrzeć już teraz tylko jak lada dzień ostatnia fura gruzów zadudni po bruku, jak opadnie prowizoryczne rusztowanie i uparkowanie i — i snem będzie się nam zdawało, że stał tu kiedyś, na tym placu, pomnik i to jeszcze Murawjewa, przez blisko trzydzieście lat...

Tyle bowiem tylko przestał — monument *aere perennius*, co miał być nad spiz trwałszy.

Faktycznie przestał już być istnieć 12 (25) sierpnia 1915 go, kiedy figurę, zdjętą z cokółu „ewakuowały” same jeszcze władze rosyjskie, wciąż jednak stercał cokół i tkwił w pośrodku placu jak kolosalny rotem... Aż nareszcie i ten zniknie szkielet. Za kilka już może dni. Apagel A kysz, a kysz! — jakby wolał za odchodzącym gusiarz z „Dziadów”.

Postawienie właśnie w Wilnie pomnika Murawjewa i ostantencyja one-go inauguracja bynajmniej nie przes-

ły niepostrzeżenie — zagranicą. Miałem sam sposobność przekonać się o tem bawiąc czas dłuższy, latem roku 1899 go w Alzacji i Lotaryngii. Tam w Trois Epis pod Kolmarem po pewnym wczorze spędzonym w licznym szeregach francuskich irredentystów, alzackie patriolki wyrażały mi nieformalne kondolencje z racji wzniesienia w Wilnie przez rząd rosyjski pomnika Murawjewa. Ach, wy, Polacy nie szczęśliwi! Co za ciol jedna z pań miała najprawdziwsze lzy w oczach...

Na to ja odpowiedziałem: — Droga pani! Myśmy jego, Murawjewa, wytrzymali żywego... to, da Bóg, i spizowemgo przetrzymamy.

No, i oto — przetrzymaliśmy. Dłużej starczyło klasztoru niż przeora.

*

Pobudza do wcale suggestywnych refleksyj fakt, że po murawjewowskim „zdawieniu powstania”, jeszcze w trzydzieście kilka lat potem... okazała się potrzeba stawiania w Wilnie pomnika stercającego ku niebu jak grozący palec.

Jednak tedy... doskonale dzieło Murawjewa nie było?

A posłano przeciw „ma Litwę” (jak wówczas mówiono) męza budzącego największe zaufanie, o ręce najbardziej żelaznej.

Odjeżdżającemu z Petersburga rzekła cesarzowa z miedającą się opisać intonacją w głosie:

— Jeśli by Wy mogli udzielić mi za soboty chęć Litwy!..

Za tak krytyczny poczytywano nad

Nową moment wysyłania do Wilna Murawjewa — jakby *in articulo mortis*.

Michał Mikołajewicz grał Murawjewa miał wówczas 67 lat. Nie obce mu były polsko-rosyjskie stosunki. Na lat trzydzieście przed powstaniem 1863 go roku zajmował „post” gubernatora w Grodnie i tam już był się zaprawił w tępieniu „polskich intryg”, tam już, jak wyraża się Seliwanow, *mnogo sodelstwowal usmireniju Litwy*. Istnieje nawet szczegółowy memoriał złożony cesarzowi przez grodzieńskiego gubernatora w którym znajdujemy szeroko rozwinięty pogląd, że insurekcja 1830 i 1831 go była wyłączone buntem *ksienadzow i szlachy*, przeto Murawjewa zaleca zwrócić jaknajbardziej uwagę na dachowanieństwo katolickie oraz zakony, wywierając „bardzo szkodliwy wpływ polityczny na ludność kraju”. Zaleca dalej p. gubernator „przeciwdziałać księdzom wykształconym kapłanom prawosławnym. Uważał za nieodzowne *usilić i wzmocnić* w kraju narowę” rosyjską, język rosyjski jaknajbardziej rozpowszechnić, kraj, o ile tylko się da pokryć jaknajgęściej kolo-

nistami orzadnieniami narodowości rosyjskiej *lub starobrodziami*.

Ten program wprowadzał Murawjewa w życie już w Grodzieńszczyźnie; wierny mu pozostał w Wilnie.

W dodatku, wieział rozstrzeliwał, więził, zyszał, palił w pień wioski i zagrody szlachkie, ścigał potwornie kontrybucje... Uważał, że, im ostrzejsze słowo będzie represje, tem... „przedziej” do wszystkich skończy. Była w

tem niewątpliwie metoda; nie trafiała ona atoli do przekonania wszystkich, nawet najzależniejszym patriolom rysyjskim. W ocenie „metody” grafa Murawjewa ujawniła się różnica poglądów wśród rosyjskiej opinii publicznej nawet już wówczas gdy Murawjewa „ratował całość i jedność Rosyjskiego Imperjum”. Oczywiście jednak nie brakło i — administratorów. Nawet w mowie wiananej, w poetyckim wniesieniu wynoszono pod niebiosa Murawjewa wiekopomne zasługi odane Rosji.

Za krótko — uskarżają się niektórzy pamiętnikerze rządzą — Murawjewa w Grodnie. Również niedługo był wojennym gubernatorem w Mińsku. Odwołano go w 1842 gim do Petersburga i postawiono na czele komisji regulującej międzypaństwowe granice a w 1849 tym powołano do Rady Państwa. W 1856 wiceprezesem był departamentu apanażów a w rok potem dało mu tę ministerstwa dla dóbr państwa. Nader czynny brał udział w reformie włościankiej — do której stronników nie należał.

Do Wilna przybył Murawjewa 14-go maja 1863-go. „I” — w pół roku już potem można było z powrotem do Petersburga odwołać go z powodu choroby.

Po *usmireniju miatleża* niedługo Murawjewa rządził w Wilnie. Znowu,

*) W charakterze general-gubernatora na szczeblu gubernacji zachodniej. Po pewnym czasie dodano mu jeszcze gubernię Augustowską.

jak w Grodnie, za krótko... Nie po czytywał sam dzieła swego za dokonane — bez reszty. W memoriale złożonym cesarzowi 6 kwietnia 1865 zalecał trzymać kraj pod „stanem wojennym” oraz nie cofać najsurowszych zarządzeń „tymczasowych” jeszcze przez cały szereg lat. Jak wiadomo, nie stało się zadość Murawjewa radzie...

Umarł grał Michał Mikołajewicz „Wiesziateli” 20 sierpnia 1866 go roku.

*

Myśl wzniesienia w Wilnie pomnika właśnie Murawjewa powziętą w 1889 tym gen gubernatora Kochanow. W „sferach” petersburskich zyskał projekt generalgubernatorski najpełniejsze uznanie. Pozwolenie na zbieranie składek po całej Rosji podpisał Aleksander III w marcu 1891-go. Sam też cesarz zatwierdził potem kolejno: model pomnika i miejsce gdzie ma stać.

W Wilnie tymczasem posuwał naprzód sprawę pomnika zorganizowany *ad hoc* komitet przewodniczący kolejno przez generalgubernatorów Kochanowa, potem Orłowskiego, którego zmarł 31 marca 1897 go, wreszcie przez Trockiego. Do komitetu nale-

żeli gubernatorowie, wileński Grewnic, kowieński Kljngenberg (wszystko *lube wspomnienia*...) niektórzy marszałkowie szlachty, wileński „głowa miasta” Rubców (po nim generał Bert-

hold), *popiecztytel* wileńskiego okręgu naukowego Siergiejewskij...

Fundamenty zapuszczono w zie-

Pogrzeb ś.p. Kazimierza Zawiszy.

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano odbyło się wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jakóba na cmentarz Antokolski zwłok zmarłego w dniu 25 go Dyrektora Robót Publicznych w Wilnie ś.p. Kazimierza Zawiszy.

W żałobnej tej uroczystości wzięli udział: Wojewoda Wileński p. Wł. Raczewicz, wice-wojewoda p. D. Malinowski, J. M. rektor M. Zdzichowski, prezydent miasta p. W. Bańkowski, prezes Sądu apelacyjnego p. R. Sumorok, dow. O. W. gen. Pożerski ze świat, Komisarz Rządu p. Wimbtor, liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz koledzy i znajomi.

Nad grobem zmarłego przemawiali: Wojewoda Raczewicz, inż. Niewodniczański, profesor Sławski i nac. Kubilis. Prócz tego pan Wojewoda złożył na grobie ś.p. Zawiszy wieniec imieniem urzędu wojewódzkiego, koledzy zmarłego drugi.

*

Ś.p. Kazimierz Zawisza urodził się w roku 1858 w majątku rodzinnym Jstajnie, w pow. poniewieskim byłej gubern. Kowieńskiej.

Po ukończeniu wojskowej szkoły perskiej i odbyciu wyższych studiów w wojskowej akademii inżynierji w Petersburgu zajmował w Rosji szereg stanowisk wyższych poczem prowadził własne przedsiębiorstwo.

W roku 1903 wraca do Kowieńszczyzny i osiada na roli biorąc żywy udział w pracy społecznej.

W tym czasie Kowieńskie Towarzystwo Rolnicze wybiera Go na swego prezesa. Poczynając od 1907 jest posłem do III Dumi gdzie piastuje godność wice prezesa koła polskiego posłów z Litwy i Rusi. W czasie wojny ś.p. Kazimierz Zawisza stoi na czele akcji ratowniczej i jest prezesem Polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny w Poniwieżu.

W początkach 1915 roku wyjeżdża do Smoleńska gdzie przebywa do 1918 roku, poczem powraca do swego majątku.

W grudniu tegoż roku wyjeżdża jako delegat na zjazd polski do Wilna, po zjeździe wraca do Kowieńszczyzny wioząc z sobą rozkazy mobilizacyjne gen. Wejtki, ówczesnego dośrodku „Samobrony Wileńskiej”.

Wkrótce potem widzimy Go na stanowisku szefa sekcji technicznej w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich, a po zlikwidowaniu Zarządu zostaje Dyrektorem Okr. Dyr. Robót Publicznych w Kielcach.

Po przyłączeniu Wileńszczyzny do Polski zmarły wraca do Wilna gdzie obejmuje Dyrekcję Robót Publicznych. Śmierć zastała Go na tym stanowisku.

Głos monarchisty

TYGODNIK POLITYCZNY,
SPOŁECZNY I GOSPODARZY
wychodził w Warszawie

Adres redakcji:
Warszawa, Wiejska 11. Konto czekowe 63673. Prenumerata kwartalnie zł. 2
Cena pojedynczego numeru groszy 20
Do nabycia w kioskach „Ruch”

Czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

mię niebawem. Aby — jak pisał „Wi-

leński Wiestnik” — nawet nie można było przypuścić... *daże przedlać w buduszcem czto lubo niebiagopri-*

jatnoje...

A o i wydarzyło się: *koje czto niebiagopriatnoje...*

Z wielką uroczystością odsłonięto założenie tych fundamentów 3 października 1897 go. Lecz niczem to było w porównaniu z pompą i paradą rozwiniętą w dniu inauguracji pomnika, jak się rzekło, 8 (20) listopada 1898 r.

Sam cesarz Mikołaj II dał wyraz swemu najwyższemu ukontentowaniu w telegramie do gen gubernatora Trockiego. Przybyli na odsłonięcie do Wilna: obaj hrabiowie Murawjewa minister sprawiedliwości i spraw zagranicznych, Goremykin podówczas minister spraw wewnętrznych, Filipow naczelny kontroler państwa... A rozmaitych pomniejszych dygnitarzy i działaczów — huk! Przybyli z Moskwy, redaktor niezapomnianych „Moskowskija Wiedomosti” Gringmura oraz niemiernie nam pamiętny Komarow, redaktor gazetki „Świat”.

Nikogo nie brakło.

Po trzech wyszłałach danych z góry Zamkowej wyruszył pochód z dzisiejszego kościoła św. Kazimierza, ówczesnego soboru, i pociągnięto ulicami Wielką i Zamkową, przez plac Teatralny na plac Dworcowy. Wielką mowę wygłosił minister sprawiedliwości (Oczywiście! Przecie sprawiedliwości stało się zadość.)

Miasto było dekorowane. General-

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

W sprawie ujednolajnienia ustawy przemysłowej w Polsce.

W dniu 14 bm. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem pana ministra Przemysłu i Handlu narada, mająca na celu wysłuchanie sfer przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych w sprawie projektowanej ustawy przemysłowej, którą zamierza rząd wydać na zasadzie pełnomocnictw Sejmu.

Ustawa ma na celu ujednolajnienie w Polsce prawodawstwa, dotyczącego przemysłu, handlu i rzemiosła.

Na naradzie tej przedstawiciele przemysłu i handlu wypowiedzieli się za dostosowaniem ustawy do wolności przemysłowej, która obecnie jest podstawą życia gospodarczego znakomitej większości państw kulturalnych i która też ma miejsce do dziś dnia na terytorium b. Królestwa Polskiego (od 1807 r.) i byłego zaboru niemieckiego; przedstawiciele zaś rzemiosła domagali się uzależnienia prawa wykonywania rzemiosła od stwierdzonego przez władzę zawodowego uzdolnienia, wzorując się w tym względzie na przykładach stosowanych dotychczas jedynie w byłej dzielnicy austriackiej. Jednocześnie sfery rzemieślnicze wypowiedziały się przeciw instytucji wolnych cechów, które mają także miejsce w b. Królestwie Polskim.

Instytut Naukowej Organizacji powołany też do wypowiedzenia owej opinii, zajął na powyższej naradzie stanowisko niżej wymienione, zaznaczając przedewszystkiem, iż nie reprezentuje on żadnych interesów poszczególnych ugrupowań, natomiast reprezentuje dążność poprawy organizacji Państwa Polskiego i jego życia gospodarczego przez wprowadzenie w Polsce najlepszych wypracowanych systemów i metod, mających zapewnić dobrobyt całej ludności.

W tym celu Instytut Naukowej Organizacji utrzymuje ścisły kontakt z przodującymi w świecie pionierami organizacji i śledzi za postępem gospodarczym kulturalnych państw.

W przeciwieństwie do tych odmów życia gospodarczego, która broni przedewszystkiem swych interesów, Instytut Naukowej Organizacji stoi na stanowisku dobra ogólnego. Opinia jego winna więc pokrywać się z opinią rządu, będącego emanacją i obrońcą interesów całego społeczeństwa, a nie poszczególnych jego grup.

Instytut Naukowej Organizacji przedewszystkiem stwierdza, iż żywy rozwój życia gospodarczego może mieć miejsce jedynie w atmosferze wolności przemysłowej. Dowody dobroczynnych skutków, osiąganych przy wolności przemysłowej daje historia i pomysłowy stan gospodarczy wielu narodów. Jeżeli dotychczas w nielicznych państwach i krajach (Austria i Małopolska) istnieją jeszcze pozostałości praktyk średniowiecznych niezgodnych z wolnością przemysłową, to fakty te wcale nie są dowodem przeciwkożyłkowemu, płynącemu z wolności przemysłowej, lecz są dowodem, iż ustawodawstwo gospodarcze tych państw opóźnia się i nie kroczy równoległe z ogólnym postępem.

W chwili dzisiejszej, gdy w zjednoczonej Polsce stojmy przed zagadnieniem wprowadzenia jednolitego ustawodawstwa przemysłowego, za ogólnie obowiązujące przyjąć należy tylko te ustawy, które odpowiadają współczesnym prądom pow-

szechnie uznanym za dobroczynne, a odrzucić należy te, które są przeciwnie.

Rozstrzygnięcie inne byłoby cofnięciem wstecz i nie tylko nie przyczyniłoby się do rozwoju życia gospodarczego na ziemiach polskich, ale raczej stłumiłoby go.

Instytut naukowej organizacji widzi w rozważanej ustawie chęć rozszerzenia na całą Polskę wiele praktyk, stosowanych tylko w Austrii, a nie odpowiadających współczesnym prądom i niezgodnych nawet z zasadami Konstytucji polskiej, która w art. 101 głosi, że każdy obywatel ma wolność wyboru zajęcia i zarobkowania.

Współczesne ograniczenie wolności przemysłowej może mieć miejsce jedynie w obronie interesów państwowego, bezpieczeństwa publicznego i zdrowia ludności i to w sposób ustawami przepisany, bez wolności stosowania jakichkolwiek wolności administracji. Tymczasem ustawa uzależnia samowolne wykonywanie rzemiosła od wykazania przed władzą przemysłową posiadania za wodowego uzdolnienia, choć nie wymaga tego ani interes państwowy, ani bezpieczeństwo publiczne lub zdrowie ludności.

Wolna konkurencja zawodowa jest jednym z czynników regulowania uzdolnienia rzemieślników. Nie powinno więc być pozostawiane władzom administracyjnym lub korporacjom rzemieślniczym decydowanie o racjonalności wykonywania rzemiosła.

Obywatel, który na własny rachunek stwarza warsztat pracy stanowi w Polsce czynnik niezmierznie potrzebny i dobroczynny. Inicjatywa ta spotykana być winna z poparciem władz, a formalności związane z otwarcie nowego warsztatu pracy należy doprowadzić co najmniej, aby otwierający nowy warsztat pracy nie spotykał ku temu żadnych trudności ze strony administracji i jej biurokracyjnej procedury.

Z powyższych względów Instytut naukowej organizacji wypowiada się:

Przeciw zatwierdzeniu projektów zakładów przemysłowych przez władze, co stwarzałoby także niepożądane dla państwa prawa nabyte, mogące utrudniać w następstwie wprowadzenie pożądanego ulpszeń. Przeciwnie bowiem w przeciwstawieniu do budynku mieszkalnego przeznaczony na czas dłuższy — podlega ciągłej ewolucji i konieczności dostosowania się do nowych warunków. Zakłady przemysłowe powinny odpowiadać, pod grozą odpowiedzialności ustawowej, przepisom obowiązującym i być rejestrowane przez władze.

Ustawa nie powinna krępować inicjatyw twórczej lub popierać dążeń wytwórców do zmniejszenia konkurencji, będącej podstawą postępu i rozwoju.

Rozgraniczenie ustawowe warunków powstania zakładów przemysłowych i rzemieślniczych współcześnie nie jest usprawiedliwione i powinno być zaniechane.

Ustawa powinna przeciwdziałać zasadzie cechów zamkniętych wszelki zaś przymus nalezienia do cechów byłby niedopuszczalny.

Przewidziana w ustawie kara w drodze administracyjnej polegająca na odebraniu obywatelowi prawa prowadzenia przemysłu nie byłaby zgodna z konstytucją polską.

Inst. Piotr Drzewiecki.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Prolongowanie spłaty kre-

dytów. Ministerstwo Skarbu upoważniło Państwowy Bank Rolny do prolongowania do zbiorów roku przyszłego t. j. do listopada 1917 r. spłaty kredytów tym poszczególnym rolnikom lub grupom rolników, którzy zostali poszkodowani wskutek klęsk żywiołowych w stosunku nie niższym niż 60 proc. i którzy uzyskują poparcie Wojewódzkich Komitetów Pomocy Rolnej oraz wszystkich rolnikom powiatów, brasławskiego, dziśnieńskiego, postawskiego, i święciańskiego województwa wileńskiego. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Państwowy Bank Rolny o tem, że dla kontroli uzgodnienia opinii Wojewódzkich Komitetów Pomocy Rolnej zostaną przysłane do Państwowego Banku Rolnego posiadane w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych wykazy miejscowości nawiedzonych klęskami żywiołowymi.

— (t) Kupcy i rzemieślnicy mogą uzyskać obywatelstwo polskie. W związku z projektowanym i wyznaczonym na dzień 1 października rozpoczęciem się akcji sumarycznego stwierdzenia i nadawania obywatelstwa wydany został ostatnio specjalny okólnik w sprawie ułatwień przy uzyskiwaniu obywatelstwa.

Ułatwienia te dotyczą obywateli

byłego imperjum rosyjskiego, którzy urodzili się na terenie Polski; mieli oddawna stałe miejsce zamieszkania i ośrodek swojej gospodarczej działalności, trudniąc się handlem lub rzemiosłem i jedynie formalnie zachowali przynależność do miejscowości obecnie do Polski nienależących.

— Pobyt dyr. Maculewicz. Dyrektor oddziału wileńskiego Państ. Banku Rolnego odbył konferencję w miejscowym starostwie z przedstawicielami instytucji społeczno-rolniczych.

Należy wierzyć, że konferencja odbyła, która wyjaśniła potrzebę udzielania pożyczek dla rolnictwa, wkrótce przyniesie realne korzyści.

Stan bowiem naszego rolnictwa wymaga dużo nakładu pieniędzy. W uzyskaniu kredytu są też zainteresowani liczni osadnicy.

Jednocześnie dyr. Maculewicz zainteresował się działalnością spółdzielni «Rolnik», która zamierza uruchomić młyn na przedmieściu.

Oby pobyt dyr. Maculewicz na pomyslnie drogi skierował sprawę.

GIEŁDA WARSZAWSKA

27 września 1926 r.

Dewizy i waluty.

	Trans.	Spz.	Kupuo.
Dolar	8,97	8,99	8,95
Holandja	361,40	362,30	360,50
London	43,77	43,88	43,66
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	25,10	25,16	25,06
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcaria	174,32	176,00	173,89
Wiedeń	127,35	127,67	127,02
Włocław	33,40	33,48	33,32
Belgia	24,15	24,21	24,04
Stokholm	241,25	241,85	241,06

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 70,50 (w złotych 684)	
rolniowa	149,00 151,00
5 pr. pożycz. konw.	47,50 45,50
pr. pożycz. konw.	— —
— proc. listy zast.	— —
ziemskie przedw.	38,50 37,00

KRONIKA

WTORK.
28 Dział
Wielka k.
Jutro
Miejska ar.

Wech. sz. o g. 4 m. 21.

Zach. sz. o g. 6 m. 57

KOŚCIELNA.

— (t) Dzień JE. ks. arcybiskupa Jędrzejowskiego. W dniu wczorajszym JE. ks. arcybiskup R. Jędrzejowski odwiedził Kościół «Niepokalanego Poczęcia» na Sołtaniskach.

Po odprawieniu cichej mszy i zwiedzeniu Kościoła dostojny gość udał się do Bujwidzisk. Jego Ekscelencji towarzyszyli w wizytacji Kościoła na Sołtaniskach: ks. prałat Sadowski, księża proboszczowie wileńscy oraz liczni przedstawiciele duchowieństwa. Kościół parafii Sołtaniskiej, administratorem której jest ks. Butkiewicz, nie jest jeszcze ostatecznie wykończony. Budowa jego rozpoczęła została w roku 1911 i prowadzona była przez ówczesnego proboszczą ks. Adamowicza do roku 1915. Dopiero od roku 1923 wznowiono prace. Do sprawy budowy tej świątyni powrócimy jeszcze wkrótce.

Po wizytacji Kościoła na Sołtaniskach JE. Ekscelencja udał się autobusem do Bujwidzisk, gdzie odwiedził Kaplicę, a następnie zwiedził szkołę towarzyszą «Caritas». Jego Ekscelencję oprowadzał patron szkoły ks. poseł Olszański.

— (t) Wizytacje w dniu dzisiejszym. W dniu dzisiejszym JE. ks. arcybiskup odwiedził będzie Kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu oraz Kościół Trynitarzy w szpitalu antokolskim.

Dziś nam wydaje, że władze konserwatorskie tak po macoszemu traktują Kościół Trynitarzy,

który posiada tyle cennych zabytków historycznych. Sprawa szybkiego remontu tego Kościoła powinna być wniesiona do programu prac dni najbliższych.

URZĘDOWA.

— (e) Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. W dniu 29 i 30 września odbędzie się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. Na porządku dziennym ogółem 66 spraw.

W pierwszym dniu posiedzenia, m. in., będą rozpatrywane sprawy następujące: 1) sprawa wyłączenia i przekazania Antoninie Sieczyńskiej, b. właścicielce majątku Boparele, pow. Święciańskiego, obszarów leśnych, wodnych i nieużytków rolnych, niepodlegających przyjęciu na rzecz państwa, 2) sprawa zatwierdzenia projektu przymusowej likwidacji pastwiska serwitutowego, obciążającego majątek Józefa, pow. Mołodeczniańskiego, własność Aleksandra Falkowskiego na rzecz wsi Kloczkowa i Treski, 3) sprawa zatwierdzenia dobrowolnej umowy o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątek Cici, pow. Oszmiańskiego, własność Szymona Meysztowicza na rzecz gospodarzy wsi Kiewy, Pasynki i Draki, 4) sprawa zatwierdzenia układu dobrowolnego o likwidacji serwitutu, obciążającego majątek Szolkowszczyzna i Borysowszczyzna, pow. Wileńsko-Trockiego, w. Ars. i Piotra Pimonowych, na rzecz wsi Romaszkance, 5) sprawa zatwierdzenia układu dobrowolnego o likwidacji serwitutu, obciążającego folw. Raudaniszki, pow. Wileńsko-Trockiego, własność «Józefa Zawiszy na rzecz zaś Miedziniszki i wsi Raudaniszki, 6) sprawa zatwierdzenia dobrowolnej umowy o likwidacji serwitutu, obciążającego majątek Markinety, własność Biszowskich i Puciatowej na rzecz wsi Markinety.

W dniu drugim posiedzenia będą rozpatrywane szereg spraw zatwierdzenia projektów scelenia gruntów poszczególnych wsi w pow. Wileńsko-Trockim, Brasławskim, Postawskim, Dziśnieńskim i Wileńskim.

— Wyjazd prokuratora Pliszczynskiego. Prokurator Sądu Apelacyjnego p. Stanisław Pliszczynski wyjechał na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępuje go podprokurator Sądu Apelacyjnego p. Józef Przyłuski.

MIEJSKA.

— (x) Zasypać lub oczyścić. Komisarz Rządu na miasto Wilno przesłał w dniu wczorajszym do Magistratu pismo, w którym zaznacza, iż ze względów sanitarnych należałoby rzekę Kocerę, która przepływa pod m. Wilnem przeczyć, ewentualnie zupełnie zasypać.

Powinno być p. Komisarz motywuje tem, iż obecny stan higieniczny «Kocerzy» jest b. zły, gdyż ludność wyrzuca do jej kanałów wszelkiego rodzaju odpadki, które powodują zaraziwe wyziewy. Koszt powyższych robót p. Komisarz proponuje pokryć z kredytów przeznaczonych na rok 1927.

— (x) Gdzie należy odbierać wyciągi przemiedukowe. W dniu wczorajszym Magistrat m. Wilna rozesał po wszystkich biurach przemiedukowych, które się mieszczą przy poszczególnych komisariatach kary, czyli t. zw. wyciągi przemiedukowe.

Cz. J.

S. P.

Piotr Rodź

zmarł dn. 26 września 1926 roku w wieku lat 72

Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Mickiewicz 19 m. 17) do kościoła św. Jakóba nastąpi w wtorek dn. 28 b. m. o godz. 5 wieczór.

Msza święta żałobna w kościele św. Jakóba i pogrzeb na cmentarzu Rossa dn. 29 b. m. o godz. 9 m. rano.

Rodzina.

S. P.

Kazimierz Zawisza

obywatel ziemski ziemi Kowieńskiej

urodzony 1-go czerwca 1858 roku w majątku Jędrzejniam, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł w Wilnie dnia 25 września r. b.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele św. Jakóba 27-go b. m. o godz. 10 rano, poczem zwłoki zostały złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu Antokolskim.

O czem zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku.

żona, córka, synowie, siostry i bracia.

S. P.

Kazimierz Zawisza

Inżynier Prezes Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie. Zmarł d. 25 września r. b. przeżywszy lat 68.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele św. Jakóba dn. 27 b. m. o godz. 10 rano, poczem zwłoki złożono na cmentarzu Antokolskim.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia Kolegów

RADA STOWARZYSZENIA

S. P.

Aleksander Gawryłow

Wydawca dziennika «Wileńskie Utro»

B. Generał Lejtnant Wojsk Rosyjskich, po ciężkich i długich cierpieniach, dnia 27-go września, zasnął w Bogu w 72 roku życia.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby ul. Jakóba Jasińskiego 4, do kościoła prawosławnego na Zwierzynie odbędzie się we wtorek 28-go września o godz. 5 po poł., pogrzeb we środę 29-go września, po nabożeństwie żałobnym o g. 10 rano na cmentarzu Ewangelickim - Ponińska 21.

O czem zawiadamiają stróżka ŻONA I RODZINA.

Samobójstwo zasłużonego urzędnika Magistratu.

W dniu wczorajszym o godz. 10 m. 30 w miejskim ogrodzie «Cielętniku» pozabawił siebie życia wystrzałem z rewolweru w usta sekretarz Magistratu p. Józef Jachimowicz, lat 65, zam. przy ul. Jagiellońskiej Nr 10. Zaznaczyć należy, iż p. Józef Jachimowicz był jednym z najgorliwszych pracowników Magistratu, cieszył się wśród swych przełożonych i kolegów jaknajlepszą opinią i zaufaniem.

W zmarłym Magistrat traci jednego z najgorliwszych pracowników

Wobec powyższego poszczególni właściciele nieruchomości względnie osoby przez nich upoważnione mogą takowe odbierać w biurach przemiedukowych komisariatu w którym zamieszkują.

RÓŻNE

— (k) Nowy kabel elektryczny. W dniu wczorajszym przystąpiono do przeprowadzenia nowego kabla elektrycznego przy ul. Zamkowej ze względu na zatrudnienie przy tych robotach większej ilości robotników takowe zostaną zakończone w dniu dzisiejszym.

— (k) Jeszcze redakcja. Państwowa fabryka wyrobów tytoniowych zredukowała swój personel robotniczy o 25 osób.

— Z Polskiego Baletu Krzyża. W poniedziałek 27 bm. między godz. 6 a 8 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej Nr 9 odbyło się pod przewodnictwem prezesa Jana Popowicza zebranie Zarządu Oddziału Wileńskiego Polskiego Baletu Krzyża. Na zebraniu tem uchwalono między innemi: 1) W związku z tygodniem Polskiego Baletu Krzyża w całej Rzeczypospolitej urządzić w Wilnie w niedzielę dnia 3 października na rzecz Polskiego Baletu Krzyża zbiórkę, podczas której rzucać będą z aeroplanu ulotki propagandowe, 2) zwołać walne zebranie członków Polskiego

Ofiary.

O. Mazurkiewiczówna dla wdowy z dwojgiem dzieci — zł. 2.

gubernator Trocki wydał śniadanie, zaraz po inauguracji. Wieczorem odbył się — względnie nieporozumienie — wieczór literacko-muzyczny w klubie wojskowym. To i wszystko.

Granit pod pomnik sprowadzono z Finlandji. Znajdują się niewątpliwie wianitany, którzy sobie przypominają jak ów potężny monolit toczył żołnierze z dworca kolei po bierwionach przez dwa dni, rankami, aby przecie nie tamować ruchu ulicznego przez całutki dzień.

Projektował pomnik, jako całość artysta rzeźbiarz Griażnow. Figura, oddana w Petersburgu stanęła według modelu akademika Czyżowa.

Składki płynęły z całej Rosji. Nawet 21 rubel figurował na liście składki jako skromna zbiorowa ofiara... ofesorów uniwersytetu Dorpackiego. Biskup z krainy dalekich podborealnych Jakutów nadesłał 30 rubli.

Niech nikogo takie detale nie szokują. Zebrano ogółem bez mała 60 tysięcy rubli, koszty zaś całego pomnika wyniosły 42 033 ruble. Superatę użyczo na wzbogacenie Murawjowskiego muzeum.

Teraz zaś z własnych moich zapisek kreśliłoby bezpośrednio pod wrażeniem chwili, przepisując następującą kartkę:

Kiedym o 1-szej w południe dnia 12 (25) sierpnia 1915 go roku przybył na plac zwany Murawjowskim, kolosalna, czarna figura wileńskiego satrapy stała już na ziemi, za czer-

wowiawo złotym cokułem, mieniącym się złotem literami w słobach przepięknego sierpniowego dnia.

Dokoła cokułu wznosiły się rusztowania. Od wałków najwyższej ówżgni, obracającej się na łańcuchach, szły ku figurze potężne sznury. Jeden z nich owijał satrapie szyję — jak postonkę; drugi opasywał kilku spłotami brzuch; trzeci podtrzymywał nogi. W «ostatniej chwili» rzucono jeszcze dwa sznury pod plecy i kolos zaczął powoli chylić się na znak na podstawioną platformę inżynierską świeżo zdobytą przez Niemców twierdzy kowieńskiej.

Chyliła się czarna figura niezmiernie wolno, etapami od jednego poruszenia się do drugiego. Oszadła na platformę — całą godzinę. Sztynna, wyprostowana, automatyczna, wsparta na «historycznej» lasce.

Dokonywali dzieła żołnierze pod kierunkiem pp. techników miejskich. Publiczność gapito się bardzo niewiele; może jechli 20 — 30 osób, przypadkowych przechodniów. Nieprzypadkowym chyba jedynie widzem był p. Wacław Giebert-Studnicki, wileński archiwariusz i niepospolity dziejów Wilna znawca i miłośnik. Wstąpił za ogrodzenie pomnika nie brońono... oczywiście indywiduum wyglądającym «z pensją». To też zgola bez żadnych legitymowań się poszedł zająć miejsce za kratami, obok p. Studnickiego.

— Sądzone nam widać, drogi panie, — rzekiem — reprezentować społeczeństwo polskie na tej urocz-

stości...

W obrębie okratowania, też bezpośrednio przed pomnikiem, stał już jakiś wojskowy wysokiej rangi — kokoz. Robił najspokojniej zdjęcia fotograficzne różnym kodaksem. Pietyzm czy tylko zapal kolektora «pamiątek»? Powiedzieć nie umiem.

Na platformie leżała tylna ściana paki, w której miano wywozić Murawjewa. Gdy figura legła na ową ścianę, zaczęło boczne ściany oraz wierzchnią dobudowywać.

Była godzina 1-sza po południu 12 (25) sierpnia 1915 go roku.

Tak przeminał Murawjew — a z nim razem cała epoka w życiu Wilna i naszego kraju.

Malczko a niebędzie na powierzchni placu, który przez lat 17 nosił oficjalną nazwę «plac Murawjowski», nawet śladu pomnika przemocy i gwałtu.

Sic erat in fatis — tak Przeznaczenie chciało; i sic transit gloria mundi.

Na starych litografiach Albumu Wileńskiego figuruje wśrodku placu, skąd się właśnie uprząta resztki pomnika Murawjewa — wodo-

trysk.

A może by tak ową fontanneczkę przywrócić? Niech w najdalsze pokolenia szmerem swym cichym opowiada nocami księżycowi marzy- cielskim duszom dzienne tego placu, w przeszłość odeszłe, dzieje...

